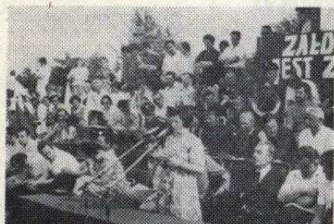


# ZAANGAŻOWANĄ PRACĄ POPIERAMY DECYZJE PARTII I RZĄDU



## KŁOS

ORGAN

## ŚWIDNIKA

SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

Nr 13 (430)

13 lipiec 1976 r.

Cena 50 gr.

## Załoga WSK Świdnik jest z Wami Towarzyszu GIEREK!

W dniu 28 czerwca br. na stadionie sportowym FKS Avia zebrali się kilka tysięcy pracowników WSK i innych zakładów Świdnika, by zmanifestować swe poparcie dla partii i rządu, wyrazić swe oburzenie z powodu zajęć jakie miały miejsce w Radomiu i Ursusie.

Spółeczeństwo świdnickie ze zrozumieniem przyjęło propozycje zmian cen i przyznanych z tego tytułu ludziom pracy rekompensat. Z pełnym zaufaniem i obywatelską postawą potraktowano te konieczne dla polityki gospodarczej Polski zmiany, upatrując w nich niezbędne dla dalszego postępu społeczno-gospodarczego posunięcia. Z tym większym oburzeniem przyjęło nieodpowiedzialne wystąpienia, naruszające nie tylko spokój i porządek społeczny, ale równocześnie godzące w dobre imię kraju.

Dla każdego logicznie myślącego obywatela sprawa oczywista jest, że zmiana struktury cen ma na celu nie ograniczenie spożycia, ale nadanie właśnie za pomocą cen na żywność, zwiększenie jej produkcji. Produkcji szczególnie kapitałochłonnej, której koszty rosną wraz z jej mechanizacją. Więcej maszyn dla rolnictwa, więcej nawozów, poprawa technologii upraw — to elementy rozwoju i wzrostu rolnictwa, których nie mogliśmy osiągnąć przy stałych cenach żywności. To, jakimi osiągnąć to drogami jest jedyną dyskusyjną kwestią w tej sprawie, a dyskusja ta może być przeprowadzona jedynie w atmosferze spokoju iładu, wyjątkowej pracy. Nie ma miejsca w naszym społeczeństwie dla burzycieli wzajemnego zaufania, nie ma miejsca dla ludzi, którzy nie chcą i nie potrafią docenić stosowanych przez partię i rząd zasad demokracji socjalistycznej.

Tak właśnie rozumie te sprawy nasze społeczeństwo, tak właśnie stawali się występujący w imieniu wszystkich STANISŁAW KOCZYŁA — ZMP-owiec, robotnik z WSK, STANISŁAW SOKOŁOWSKI — konstruktor, GENOWEFA PIKULA — nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 2 i MARIA KOMENDA — robotnica z Wielobranżowej Spółdzielni Pracy im. M. Fornalskiej.

Nasze społeczeństwo raz jeszcze swoją postawą udowodniło,

że w pełni popiera i akceptuje program partii i rządu, że rozumie dokonywane się w naszym kraju przeobrażenia, przeobrażenia wynikające z budowy społeczeństwa rozwiniętego socjalizmu.

W dniu 30 czerwca delegacja pracowników WSK wzięła udział także w wiecu w Radomiu.

— Poniżej podajemy tekst rezolucji podjętej przez społeczeństwo Świdnika na wiecu —

TOWARZYSZ

EDWARD GIEREK

I SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

My mieszkańcy powstałego od podstaw w Polsce Ludowej robotniczego, socjalistycznego miasta Świdnika, przedstawiciele załóg i środowisk, robotnicy i pracownicy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego oraz wszystkich zakładów i instytucji zgromadzeni na wiecu, po wysłuchaniu wystąpienia I sekretarza Komitetu Miejskiego oraz wypowiedzi przedstawicieli klasy robotniczej, inteligencji pracującej i młodzieży, popieramy w całej rozciągłości politykę społeczno-gospodarczą wytyczoną na VI i VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Solidaryzujemy się w pełni z Kierownictwem Partii i Rządu PRL na czele z Wami Przywódcą Partii i Narodu — I Sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Towarzyszu Edwardzie Gierku oraz z Prezesem Rady Ministrów Towarzyszem Piotrem Jaroszewiczem. Udzielamy Wam pełnego poparcia w zakresie realizowanej polityki zapewniającej naszej Ludowej Ojczyźnie dalszy dynamiczny rozwój, a społeczeństwu coraz lepsze warunki życia.

Jesteśmy całkowicie przekonani,

ni, że przedstawione narodowi propozycje w sprawie zmiany systemu cen są jak najbardziej słuszne, które po ponownym przedyskutowaniu powinny być z całą konsekwencją wprowadzone w życie dla dobra ludzi pracy w naszym kraju.

Potępiamy z całą stanowczością warcholskie, aspołeczne i chuligańskie poczynania nieodpowiedzialnych elementów w niektórych miastach, które nie bacząc na godność i postawę obywatelską zaczęły w sposób barbarzyński niszczyć i dewastować nasze

(Dokończenie na str. 2)

## Listy do I Sekretarza KC PZPR

Z całego kraju do KC PZPR napływają tysiące depesz i listów adresowanych osobiście do tow. Edwarda Gierka, zawierających słowa zaufania i poparcia. W listach przewija się zrozumienie konieczności zmian cen i zależności pomiędzy kosztami produkcji a cenami żywności. Listy zawierają także słowa potępienia i oburzenia na tych, którzy próbowali zakłócić demokratyczny dialog pomiędzy kierownictwem a narodem. Nie braknie w nich także serdecznych życzeń dla I Sekretarza KC PZPR.

Wspólnym mianownikiem

wszystkich listów — w tym i wysłanych przez pracowników naszego zakładu jest rzetelna troska o przyszłość Polski, o pełną realizację Uchwały VII Zjazdu, o dobre imię kraju w świecie. W listach wysyłanych przez członków zakładowej organizacji ZSMP młodzież zapewniała, że doloży wszelkich starań, by pracować jeszcze lepiej i wydajniej, by swoją postawą zaakcentować dojrzałość społeczną i polityczną młodzieży i jej poparcie dla polityki partii i rządu. Członkowie ZSMP deklarowali także wstąpienie w szeregi partyjne.

## NASZ KOMENTARZ

W zakładzie pracuje wielu ludzi, których powszechnie nazywa się chłopo-robotnikami. Od godziny 7 do godziny 15 frezer, tokarz, szlifierz, lakiernik itp., a po godzinie 15 rolnik. Dla takiego pracownika dzień pracy nie kończy się z chwilą opuszczenia bramy zakładu. Dojedzie do domu, przekłnie obiad i do półna w nocy orze, sieje, zbiera — często w czasie żniwa nie zna świat ani niedzieli. Ludzie ci są zwykle przemęczeni, ciągnący ten swój trud dużym nakładem sił.

## Nie można zapomnieć o chlebie — każdy kłós na wagę złota

W zakładzie nikt poprzednio nie mógł wiele powiedzieć o tym co i jak robią w miejscu zamieszkania, a nawet jeśli próbowano wydawać jakieś sdy, to opierały się one na domysłach i na prostej logice, z czego wynikało zwykle, że normalny człowiek, bez odpoczynku, nie jest w stanie dobrze pracować ani w zakładzie ani w gospodarstwie rolnym. Te opinie pogłębiał fakt, że z chwilą zbliżania się żniw lub wykopków sypały się urlopy, domagano się okresowych zwolnień z pracy, a nawet zdarzały się przypadki po prostu porzucania jej bez informowania o tym zakładzie. Godzono się uprządkie z takim stanem ponieważ i tu i tam byli potrzebni — tu chodziło o produkcję, a tam o chleb.

Sprawa chłopo-robotników nie dawała jednak

spokoju. Postanowiono w Komitecie Zakładowym partii trochę bliżej przyjrzyć się problemowi. Materiały, które — trzeba przyznać — z trudem zebrano rzuciły na to trochę światła, a ich ostateczne wyniki zmusiły wielu do zmiany poglądu. Okazało się, że poza niewieloma przypadkami, ludzie ci są nie tylko dobrymi pracownikami w zakładzie (niekiedy wyrastając daleko ponad przeciętność), ale że są również dobrymi gospodarzami posiadanej ziemi.

Interesującym stał się fakt, że wielu z nich okazało się bardzo aktywnymi działaczami w miejscach zamieszkania, chociaż dotąd byli znani jako działacze tylko w zakładzie.

Prawdą jest, że wśród tej grupy pracowników zwykle kruchło było z czasem szczególnie w zakładzie — dlatego trudno im było uczestni-

czyć w zebraniach, szkoleniach itp. Warto jeszcze dodać, że do zakładu dojeżdżają z terenów odległych niejednokrotnie o 30 km. Po tych badaniach nieraz zaczynało się zastanawiać skąd u tych ludzi tyle siły i jak dobrze muszą sobie organizować czas, by tym podwójnym obowiązkom poddać. Tyle ogólnych refleksji.

Żniwa za pasem. Znowu, jak każdego roku, każdy pracownik prowadzący własne gospodarstwo rolne żyć będzie myślał, by poddać i tu i tam. Zaczyna się również trudny czas dla produkcji wynikający ze zwiększającej się ilości urlopów.

(Dokończenie na str. 2)



## Tekst rezolucji podjętej na wiecu przez społeczeństwo miasta Swidnika

(Dokończenie ze str. 1)

wspólne dobro — mienie społeczne — wypracowane z trudem i wysiłkiem naszego narodu. Domagamy się ich bezwzględnej i przykładnej ukarania.

My, uczestnicy wiecu wyrażamy swoje największe uznanie dla wszystkich ludzi pracy naszego miasta, zwłaszcza dla klasy robotniczej, za godną i patriotyczną postawę, za to, że w naszym mło-

dym, socjalistycznym Swidniku panuje atmosfera twórczej i wydajnej pracy, wysoka dyscyplina społeczna oraz ład i porządek.

W imieniu całego społeczeństwa miasta, klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży zapewniamy Was Towarzyszu I Sekretarzu Komitetu Centralnego naszej Partii — Edwardzie Giereku oraz

Kierownictwu Partii i Rządu, że ani na chwilę nie zaprzestaniemy usilnie pracować dla dobra naszej Socjalistycznej Ojczyzny, którą będziemy dalej rozwijać, wcielając program dynamicznego rozwoju kraju nakreślony na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Swidnik, dnia 28 czerwca 1976 r.

## Mistrz wychowawca młodzieży

Na ten zaszczytny tytuł nie wszyscy mogą sobie zasłużyć. Aby wywiązać się ze wszystkich obowiązków nałożonych na mistrza przez kierownictwo zakładu, a jednocześnie być lubianym i cenionym przez swoich podwładnych trzeba włożyć dużo wysiłku. Są jednak tacy ludzie — do nich należy **Tadeusz Kaszlikowski** pracownik wydziału montaży-sprawalnicy, który 9 razy zwyciężył w konkursie wydzielowym i 7 razy w zakładowym, otrzymując Dyplom Mistrza i Wychowawcy Młodzieży.



O pracy swojego mistrza tak mówią jego podopieczni: — Mistrz Kaszlikowski jest przede wszystkim sprawiedliwy, bardzo wymagający, ale jednocześnie zawsze wszystkim pomoże. Nie zdarzyła się taka sytuacja by dla pracownika nie miał czasu.

Umie doskonale rozwiązywać konflikty międzyludzkie i stara się by było ich jak najmniej. Każdy nowy młody pracownik, który do niego przyjdzie widzi zainteresowanie ze strony mistrza.

W czasie rozmowy Tadeusz Kaszlikowski powiedział: — Jako mistrz muszę doskonale znać moich pracowników, każdy z nich to oddzielna indywidualność i trzeba umieć się z ludźmi dogadać.

By otrzymywać dobre wyniki w pracy, mistrzowi potrzebne jest również rozeznanie co jego pracownicy potrafią zrobić, staram się by nigdy nie powierzyć zbyt trudnych zadań ludziom młodym, początkującym.

Oczywiście staram się unikać starć, uważam że nie ma sprawy, której nie można załatwić w drodze porozumienia.

Mistrzem jestem już 16 lat, ale wiem, że sama praktyka w tym zawodzie to mało, mistrz musi ciągle podnosić swoje kwalifikacje. W czasie pracy ukończyłem Technikum Mechaniczne. Ostatnio byłem na kursie zorganizowanym dla mistrzów i właśnie po zdaniu końcowych egzaminów otrzymałem tytuł mistrza dyplomowanego. Zajęcia podczas kursu obejmowały zagadnienia z etyki, socjologii i psychologii pracy, ergonomii i organizacji pracy. Taki kurs jest dobrą formą doszkolenia, ponieważ wiadomości praktyczne zostały podbudowane teorią.

Trzeba dodać, że Tadeusz Kaszlikowski jest jedynym mistrzem w naszym zakładzie, który może pochwalić się tytułem mistrza dyplomowanego.

I.W.

## Z kilogramów stali składają się jej zasoby

W ten sposób problem rozumie większość i nie dziwnego, że każda jej ilość skrzętnie oddają do ponownej przeróbki; dlatego też magazyny złomu codziennie ślą transporty do hut. Jakże stal ma znaczenie dla rozwoju całej gospodarki przekonywać nie trzeba, gdyż każdy wie o tym, że najpotężniejszymi zakładami są huty, że dlatego buduje się hutę „Katowice”. Może trudniej nam sobie wyobrazić ile ten kolos dziennie przekłnie surowca, ale będą to ogromne kasy. My rudy żelaza musimy importować i dlatego każdy kilogram złomu powinien być pieczołowicie chroniony i przekazany hutom.

Okazuje się jednak, że są ludzie do których świadomości to nie dociera. Trudno teraz powiedzieć, kto wyrzucił zużyte noże towarzyskie na plac za wydziałem łopat, który jest na razie wysypiskiem śmieci. Oczywiście nie jest to kilka sztuk, lecz ilość godna zainteresowania.

Mówiono, że to stal mało wartościowa, noże z wyszczerbionymi „widłowymi” ostrzami. Choćby nawet — zawsze to jednak stal nadająca się do pieca. Dobrze przynajmniej, że są wśród pracowników tacy, którzy z punktu widzenia współgospodarki zakładu tego rodzaju zjawiska sygnalizują.

(St.)

## Kultura i życzliwość

10 czerwca godzina 10.15 — kilka osób wsiada do autobusu PKS relacji Swidnik-Lublin jadącego przez Ząbów. Wolnych miejsc jest jeszcze sporo. Na przystanku przy osiedlu Żwirki i Wigury do wnętrza pojazdu wchodzi cztery osoby. Kierowca zamyka drzwi i zaczyna sprzedawać bilety. W tym czasie dobiegają jeszcze dwie kobiety, stukają do drzwi — nic prostszego jak włączyć automat otwierający, ale kierowcy ani się śni sięgnąć do przełącznika. Ludzie w autobusie proszą by otworzył. Odpowiedzią było milczenie i włączenie biegu. Autobus odjechał, kobiety pozostały na przystanku. Nie było słychać co mówią, ale z zachowania można było wnioskować, że nienajlepiej życzą kierowcy.

Inny obrazek. Autobus ze Swidnika skręca w ulicę Melgiewską. Kilku pasażerów szykuje się do wysiadania na pierwszym przystanku. Kierowca tymczasem zatrzymuje się dopiero przy osiedlu Tatarskim i to na wyraźny protest tych, którym wy-

ciezka przez Lublin niepotrzebnie zabiera czas. Komu? była potrzebna ostra wymiana zdań? Dlaczego ludzie wysiadali zdenerwowani?

Nasze życie składa się z okresów powodzeń i niepowodzeń. Różne są tego przyczyny, ale zawsze człowiek dąży do tego, aby przykrych dni było jak najmniej. Każdy pragnie świadomości czy podświadomości, by inni mu w tym pomagali. Po prostu jakość życia zależy w dużym stopniu nie tylko od posiadanych zasobów materialnych, ale i życzliwości we wzajemnych stosunkach. O ile więcej wtedy uśmiechu na ludzkich twarzach, o ile łatwiej iść przez życie.

Te dwie kobiety pozostawione na przystanku na pewno miałyby bardziej radosny dzień, gdyby usłyszały — ależ proszę bardzo — jeszcze są miejsca — a może ktoś w stosunku do kierowcy wcześniej był nieżyczliwy i on „odreagował” nieotwarciem drzwi autobusu. Tylko czy tak musi być?

(St.)

## Wystawa osiągnięć technicznych w Lublinie

W ramach obchodów 50-lecia istnienia SIMP (1926-1976) w dniach od 14 do 19 czerwca odbyły się w Lublinie „Dni Techniki Lubelszczyzny”. Jednym z punktów



(Dokończenie na str. 4)

## Nie można zapomnieć o chlebie — każdy kłós na wagę złota

(Dokończenie ze str. 1)

Wszyscy jednak znamy wagę problemu żywienia. Więcej własnego ziarna, to mniej kupowanego za dewizy w innych krajach; to mniej wydanych pieniędzy na pasze, a więcej paszy to więcej mięsa, którego coraz więcej zjada statystyczny Polak. To prawda, że podstawowa ilość produktów rolnych pochodzi z Państwowych Gospodarstw Rolnych, Spółdzielni Produkcyjnych i od tych rolników, których jedynym zajęciem jest rolnictwo, ale i „chłopo-robotników” jest nie mało, a uzyskiwane przez nich plony nie pozostają dla naszego wspólnego spichrza bez znaczenia — i oni muszą właśnie z tego zdawać sobie sprawę. Skoro dobrowolnie wzięło się na siebie podwójny obowiązek, jeśli podjęło się drugą pracę, to wcale nie oznacza, że ziemię można zlekceważyć — że można na tyle się nią interesować byle całkiem odłogiem nie leżała. Nie jest to przyjęcia pogląd, że ważne jest to: co robię w WSK, reszta mnie mało obchodzi. To drugie jest równie istotne dla naszej całej gospodarki. Mówimy o tym dlatego, ponieważ spotykamy się przykłady zaniedbywania gospodarstwa, traktowania ich jak czegoś na marginesie, czym nie warto się zbyt przejmować.

Charakterystyczne jest to, że ci właśnie, którzy takiej postawie holdują nie są dobrymi pracownikami i w zakładzie. Ze to ciężko pogodzić? Nie ulega wątpliwości, ale w takim razie, jeśli komuś ciężko to trzeba się na coś zdecydować. W każdym bądź razie plony nie mogą i nie powinny być niższe aniżeli u tych, dla których jedynym warsztatem jest rolnictwo.

Już wkrótce żniwa — trzeba zebrać szybko i dobrze, gdyż hasło „Każdy kłós na wagę złota” niesie w sobie wielki sens. Chcemy, powinniśmy i możemy być samowystarczalni. Złotówki, które wydajemy na uzupełnienie potrzebnej nam ilości zboża bardzo się przydadzą na rozwijanie tych dziedzin gospodarki, których rzeczywiście sami nie jesteśmy w stanie rozwijać, ponieważ albo nam brak surowców albo brak urządzeń, bez których życie nasze byłoby uboższe. Tylko że przed wszystkim zawsze stoi problem żywności. Jeśli jej brak to trzeba z innego rezygnować — a wiadomo, że rezygnować nie będziemy musieli pod warunkiem uruchomienia wszystkich rezerw w rolnictwie. Jedną z nich jest sprawne przeprowadzenie akcji żniwnej — niezależnie od pracy w zakładzie — jeśli ktoś dobrowolnie wybrał w swoim życiu takie rozwiązanie.

(St.)



# Wydział obróbki plastycznej najlepszym z wydziałów

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy służy rozwijaniu aktywności społeczno produkcyjnej pracowników, stanowi istotny czynnik kształtowania postaw i osobowości człowieka oraz właściwych stosunków międzyludzkich w zakładach pracy. Ruch współzawodnictwa pracy jest skuteczną formą umacniania zasad gospodarności na każdym stanowisku roboczym, wyzwalania ambicji zawodowej. Jest to również szlachetna rywalizacja o najlepsze wyniki w pracy. Głównym celem współzawodnictwa jest wyzwalanie inicjatyw wszystkich pracowników i służb przedsiębiorstwa.



Pracownicy naszego zakładu, brygady pracy, wydziały biorące udział we współzawodnictwie, nie zawsze mogą zająć czołowe miejsca ponieważ zadania współzawodnictwa są trudne, a konkurencja duża. Wydział obróbki plastycznej zrobił jednak wszystko by rozpoczął w 1975 roku dobrą passę została utrzymana. Nie jest sprawą łatwą zdobycie 1 miejsca, a zdobycie go kilka razy pod rząd jest naprawdę niecodziennym wydarzeniem. Pracownicy

Wydziału obróbki plastycznej są dumni, oni swoje zaszczytne pierwsze miejsce utrzymali przez trzy kolejne kwartały. KSR nadał wydziałowi tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej. Kierownik wydziału inż. Franciszek Chrostek podczas rozmowy powiedział: — Specyfiką wydziału jest produkcja pokryć i szkieletu śmigłowca. W zawodzie przeważa: blacharze — ślusarze, prasarze, młociarze. Praca w naszym wydziale należy do wyjątkowo

trudnej. Nie chodzi tu może o to, że praca jest trudna i skomplikowana, ale o warunki tej pracy. Praca w większości ręczna, wymaga dużego wysiłku fizycznego. Wszystkim robotom towarzyszy huk uderzeń młotków przy pracy ręcznej i hałas wywołany pracą młotów spadowych. Pracownicy narażeni są na chorobę wibracyjną.

Do zadań wyszczególnionych we współzawodnictwie należy oszczędność materiałów, paliw, poprawa jakości, nowoczesności wyrobów, rozwijanie produkcji eksportowej, wykorzystanie rezerw, wdrażanie postępu technicznego, poprawa warunków socjalnych i warunków pracy, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, zmniejszanie fluktuacji kadr, przestrzeganie dyscypliny pracy i przepisów BHP. Te wszystkie zadania mógł wydział obróbki plastycznej osiągnąć dzięki ofiarnej pracy załogi, jej zaangażowaniu i oddaniu pracy zawodowej.

Wśród pracowników jest dużo osób, które należałyby wyróżnić między innymi DROZDOWSKI, JABŁONSKI, SZCZEPANIKI, KACHMAŃSKI, WOJTA, JARGIELLO — to pracownicy, na których kierownictwo wydziału może zawsze liczyć.

Tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej, zwycięstwo we współzawodnictwie, które jest wyższą formą działania całych kolektywów roboczych w brygadach i indywidualnie na rzecz tworzenia i rozwijania socjalistycznych stosunków pracy w przedsiębiorstwie to również wysiłek kierownictwa, a wspólny trud wszystkich został uwieczniony sukcesem.

i.w.

## Koniec roku szkolnego w hufcu 21-05



18.06.1976 r. w Zespole Szkół Technicznych junakom wręczono świadectwa ukończenia ZSZ. Impreza, mimo że podobna do innych tego typu, miała jednak bardziej uroczysty charakter, bo już sam fakt jednakowych i eleganckich mundurów stworzył podniosły i niecodzienny nastrój.

Naukę zakończyło 51 junaków hufca 21-05, który został utworzony na wniosek dyrekcji WSK od 1.09.74 r. Komenda Wojewódzka OHP w Lublinie powołała kadrę opiekuńczo-wychowawczą, która niezwłocznie przystąpiła do realizacji powierzonych jej zadań które nie były łatwe.

Wielu jednak dobrej woli ze strony opiekunów i pierwsza najtrudniejsza bariera została pokonana, junacy zrozumieli ich intencje.

Junacy podjęli pracę w naszym zakładzie, rozpoczęli naukę systemem wieczorowym w ZSZ oraz zajęcia wyszkolenia obronnego. W początkowym okresie komendanci mieli sporo kłopotów. Młodzież zgromadzona w hotelu przybyła z różnych środowisk co nie sprzyjało współpracy, dodatkowo kłopot sprawiali ci chłopcy, którzy nie chcieli się uczyć.

W dniu wręczania świadectw wszystkim dopisywały dobre humory. O osiągnięciach hufca komendant Zenon Kasiura powiedział — Praca nasza nie ograniczała się

(Dokończenie na str. 4)

## Oczekiwanie na „Godotą”

Od wielu już tygodni w nowym budynku administracyjnym zaobserwować można niecodzienne obrázky. Na hallu drugiego piętra przy postawionym tam stoliku w pewnych dniach miesiąca siedzą przez kilka godzin mężczyźni. Czasami śpią, wspierają głowę na rękach, czasami grają w karty lub po prostu zmęczeni obserwują przechodzących pracowników. Żaliste dzwiny to obrázky w zakładzie, gdzie wszystkich obowiązują dyscyplina i efektywne wykorzystywanie czasu pracy. Budzi on komentarze i uwagi wśród tych, którzy solidnie i z poczuciem odpowiedzialności traktują swe obowiązki. Te „sje-sy” skończyły się z chwilą — gdy nastąpiła ciepła i słoneczna pogoda. Chociaż nie, nie skończyły się — odpoczywający pracownicy przenieśli się po prostu na trawniki przed biurowcem.

Teraz należy się już wszystkim wyjaśnienie. Są to kierownicy przyjeżdżający do WSK po odbiór samochodów-chładki. Przez kilka miesięcy — od chwili, gdy produkujemy ten wyrób — nikt nie zainteresował się jak spędzają czas ludzie przybywający do naszego zakładu z zewnątrz. Co robią i gdzie przebywają od chwili przekroczenia bramy zakładu do momentu odbioru samochodu. Nikt nie zainteresował się tym, by umożliwić im spędzenie czasu w zak-

ładzie nie tyle może w sposób przyjemny, co nie pogłębiający zmęczenia po całonocnej podróży i przed wieloma godzinami, które spędzą z kierownicą. Kierownicy przyjeżdżają z całej Polski, z najdalszych jej krańców i opuszczając nasz zakład nie wywożą z niego najmilszych wspomnień. A przecież mogłoby być inaczej. Do dobrej opinii o produkowanych u nas samochodach każdy z nich mógłby jeszcze dorzucić kilka ciepłych słów o tym jak u nas sprawnie i przyjemnie załatwia się pracowników przyjeżdżających w delegację. A tak mają tylko jedno stwierdzenie: „Więcej nie dam się „wrobić” w przyjazd do WSK.

got.

## Sprawne działanie straży przemysłowej

W dniu 12 czerwca br. na terenie zakładu wydarzył się groźny w skutkach wypadek. Z „Mexy” prowadzonego przez pracownika nie posiadającego uprawnień wypadła pasażerka Zofia T. Do wypadku doszło w czasie pracy drugiej zmiany. Ustalenie okoliczności wypadku przez pracowników działu bezpieczeństwa i higieny pracy stało się możliwe dzięki sprawnej pracy strażników, którzy w sposób prawidłowy zabezpieczyli miejsce wypadku. Należy im się za to wiele słów uznania!

t.

# NOWY SUKCES IKERSÓW

W dniach od 7 do 17 czerwca 1976 r. przebywała na terenie RFN grupa artystyczna Zakładowego Domu Kultury w Świdniku, która składała się z zespołu wokalo-instrumentalnego IKERSI oraz pary tanecznej. Zespół ten był zaproszony przez DKP do udziału w koncertach organizowanych w ramach manifestacji przyjaźni z Polską Rzeczpospolitą Ludową. Komuniści niemieccy manifestowali swą przyjaźń z okazji wizyty w RFN i Sekretarza tow. EDWARDA GIERKA.

Artyści ze Świdnika wzięli udział w trzech spotkaniach zorganizowanych przez Komitety Okręgowe Bremy, Hamburga i Kolonii. Pierwsza manifestacja połączona z koncertem miała miejsce w Bremie w znanej Stadthalle. Brema, która wraz ze swym burmistrzem od wielu lat mocno popiera normalizację stosunków między RFN i Polską, posiada umowę o współpracy z Gdańskiem. W związku z tym, w manifestacji wzięli udział goście z Gdańska — sekretarz KM PZPR w Gdańsku i sekretarz KZ PZPR Stoczni Gdańskiej. Uczestnicy, wśród których byli również pracownicy polskiej ambasady w RFN, wysłuchali przemówienia przewodniczącego komitetu DKP miasta Bremy, a następnie gościa z Gdańska, po czym odbył się koncert artystyczny. Program grupy artystycznej ze Świdnika, w którym znalazły się utwory począwszy od jazz-rockowych poprzez popularne, aż do folklorystycznych został przyjęty bardzo gorąco. Członkom zespołu wręczono białe-czerwone kwiaty. Wieczorem odbyło się spotkanie dyskusyjne z młodzieżą zorganizowaną w SDAJ. Na drugi dzień grupa artystyczna została przekazana pod opiekę DKP z Ham-

burga.

Po referacie tow. Kurta Herrmana — przewodniczącego Okręgowego Komitetu DKP znów na scenie wystąpili IKERSI. Koncert odbywał się w dużej na 2.000 widzów hali. O tym jak został on przyjęty niech świadczy fakt, że po koncercie wszyscy widzowie powstali bijąc brawa, a zespół został ponownie obdarowany dużą ilością biało-czerwonych goździków. Po koncercie grupa została zaproszona na wspólną kolację do siedziby DKP gdzie spotkała się z grupą młodzieży pracującej. Podczas rozmów interesowano się różnymi zagadnieniami jak np. struktura organizacyjna partii, systemy szkolenia partyjnego w warunkach Polski i RFN itp. Była to okazja do bezpośredniej wymiany poglądów młodzieży pracującej obu krajów.

Kolejny dzień grupa spędziła w Kolonii. W programie pobytu był również czas na zwiedzanie. Organizatorzy zapewnili między innymi zwiedzanie portu w Bremie, miasta Hamburga oraz miasteczka i portu olimpijskiego w Kilonii.

Pobyt w RFN jest kolejnym sukcesem ambitnego zespołu wokalo-instrumentalnego. Natych-

miast po powrocie zespół wzięł udział w Festiwalu Pieśni Walki i Pracy, gdzie zajął 1 miejsce. W tym samym czasie wystąpił także z udanymi koncertami w Kielcach i Skarżysku organizowanymi przez ZG ZZM w ramach Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy. W miesiącu wrzesniu przewiduje się nakręcenie filmu dla telewizji o Ikersach.

Rok kulturalno-oświatowy 1975/76 był dla świdnickiego zespołu bardzo udany. Przypomnijmy najważniejsze osiągnięcia tego roku: 1975 — Festiwal Piosenki Zolnierskiej — Kołobrzeg — 75 I nagroda „Złoty Pierścień” i nagroda CRZZ.

— Puchar Ministra Przemysłu Maszynowego i Ciepłego oraz Przewodniczącego ZG ZZM za najwyższy poziom artystyczny „Konfrontacje Młodych Form Estradowych” — Borek 75.

— Krajowy Festiwal Piosenkarzy i zespołów Amatorskich w Jeleniej Górze — I nagroda. 1976 — Wyróżnienie w Konfrontacjach Młodych Jazzowej w Kaliszu oraz nagroda za aranżację i opracowanie programu dla kierownika zespołu Zbigniewa Zastawnego oraz wymieniona wcześniej nagroda w Festiwalu Kraśnickim. Poza tym dwa wyjazdy zagranicę do NRD i RFN, co jest wspaniałym osiągnięciem zważywszy, że zespół jest amatorski i większość członków zespołu pracuje zawodowo oraz uczy się.

A.M.



## Wystawa osiągnięć technicznych w Lublinie

(Dokończenie ze str. 3)

któw bogatego programu tej imprezy była wystawa osiągnięć technicznych większych zakładów regionu lubelskiego.

W wystawie tej uczestniczyła również nasza wytwórnia prezentując ostatnie osiągnięcia na planszach, tablicach i ekspozantach. Ekspozycja WSK Świdnik była okazała i dobrze przygotowana. Wśród wielu ekspozatów prezentowano nowe motocykle z tzw. rodziny ptaków, rozwój usług agrolotniczych i rozwój obrabiarek sterowanych programowo i numerycznie. Pokazano także wielokolorowe części wykonywane z tworzyw sztucznych tarmamidowych, które wdrożono do produkcji w ramach realizacji programu z przeglądu konstrukcji i technologii. Przypomnieć należy, że wprowadzenie tworzyw sztucznych do produkcji motocykli daje zmniejszenie zużycia stali o 200 ton w skali rocznej.

Organizacją „Dni Techniki Lubelszczyzny” z ramienia SIMP-u kierował dyrektor inż. Stanisław Pasko — przewodniczący Oddziału SIMP w Lublinie.

K.P.

## Bary szybkiej obsługi?!

Od kilku lat na terenie zakładu istnieją bary szybkiej obsługi. Inicjatywa utworzenia takich barów godna najwyższej pochwały, ale cóż z tego skoro ludzie, którzy pracują w tych barach nie zdają sobie sprawy dla kogo one są i jaką mają spełniać rolę.

Otóż stała i jedyną pozycją serwowanych potraw stanowią — bigos, kapuśniak (zimny!) Do tego dochodzi mielony wołowiy i z ryby. Codziennie oblegają te bary dziesiątki młodych pracowników — mieszkańców hoteli — którzy pragną zjeść coś na gorąco. Kolejki są bardzo duże, a panie zza lady poruszają się jak przysłowowe muchy w mazi tzn. dwie panie obsługują, a pozostałe na zapleczu robią swetry na drutach lub prowadzą ożywione dyskusje.

Talerze, w których podawane są potrawy są tak brudne, że człowiekowi odbiega chęć do jedzenia. Podobnie jest z czystością widelców i łyżek. Czy nie warto byłoby się zastanowić nad poprawą organizacji pracy w barach, zwiększeniem poczucia odpowiedzialności, za to co robimy i jak robimy?

Można przecież urozmaicać jadłospis. Do kotletów mielonych można podawać jakieś dodatki — mamy przecież sezon na warzywa! Można też wprowadzić wiele innych potraw, które urozmaica jadłospis parów i na pewno znajdą nabywców. Potrzeba tyl-

ko trochę chęci. Sądźmy, że wkrótce sytuacja w barach uleg-

nie zasadniczej zmianie, jeżeli oczywiście te słowa trafią do przekonania ludziom za to odpowiedzialnym.

(sol)

## Koniec roku szkolnego w Hufcu 21-05

(Dokończenie ze str. 3)

tylko do zajęć szkolnych i czysto teoretycznych, w naszym hufcu działa koło ZSMP liczące 60% stanu osobowego, młodzieżowa drużyna ORMÓ aktywnie uczestniczyła w utrzymaniu ładu i porządku na terenie miasta.

Istnieje również koło PTTK organizujące imprezy turystyczne, niedawno powstało ognisko TKKF. Możemy również pochwalić się istnieniem klubu honorowych dawców krwi. Junacy naszego hufca aktywnie uczestniczyli w czynach społecznych, których wartość na rzecz WSK wynosi 579.600 zł, a dla miasta przepracowano 2800 roboczogodzin. Junacy nie mieli łatwego zadania, połączenie pracy, nauki, służby wojskowej to trudne przedsięwzięcie ale wspólny wysiłek wszystkich został uwieczniony sukcesem.

I.W.

## Z ŻYCIA TPPR

### Mój przyjaciel ZSRR

Wzorem lat ubiegłych, w ramach kontaktów jakie utrzymują między sobą Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w WSK i Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Łuckiej Fabryce Samochodów, ZZ TPPR organizuje konkurs:

„MÓJ PRZYJACIEL ZSRR — MÓJ PRZYJACIEL POLSKA”.

A oto regulamin konkursu i pytania konkursowe.

Celem konkursu jest wzajemne poznawanie życia sąsiadujących ze sobą narodów — przyjaciół, poznawanie ich historii, osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia.

Do udziału w konkursie zaprasza się wszystkich pracowników WSK i OBR-SK.

Udział w konkursie polegać będzie na udzielaniu pisemnej odpowiedzi na pytania opracowane przez Zarząd Komitetu Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Łucku.

wskazaniem jest aby odpowiedzi były obszerne, ilustrowane rysunkami lub wycinankami z dzienników i czasopism.

Równolegle odpowiadać będą pracownicy Łuckiej Fabryki Samochodów na pytania opracowane przez Zarząd TPPR w Świdniku.

Opracowane odpowiedzi należy do 31 sierpnia bieżącego roku złożyć u wiceprzewodniczącego Zarządu TPPR inż. Zielińskiego.

Składane prace powinny być opatrzone godłem, a imię i

nazwisko autora powinno znajdować się w kopercie również opatrzone godłem.

Oceny zgłoszonych prac dokona sąd konkursowy powołany przez Zarząd Zakładowy TPPR w Świdniku.

Przy ocenie prac brane będą pod uwagę: treść odpowiedzi, estetyka prac, forma zewnętrzna, ilustracje.

Zakończenie pracy sądu konkursowego przewiduje się na 30 września bieżącego roku. Sąd konkursowy ustali kolejność wszystkich prac.

Prace najlepsze, sklasyfikowane na miejscach od I do V zostaną nagrodzone.

Dla zwycięzców konkursu ze Świdnika nagrody funduje Łucka Fabryka Samochodów. WSK w Świdniku funduje nagrody dla zwycięzców konkursu z Łucka.

Zwycięzcy konkursu będą mogli odebrać przyznane im nagrody w czasie turystycznej wycieczki do Łucka (do Świdnika). Wycieczka odbędzie się w okresie uzgodnionym między obu fabrykami.

### Pytania konkursowe

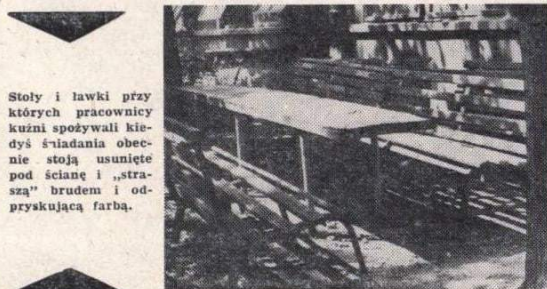
1. Co oznacza skrót BAM? Co wiesz o tej budowie?
2. Wymień pięć fabryk samochodów w ZSRR. Jakiej marki samochodów są produkowane w tych fabrykach? Która fabryka jest największa pod względem ilości produkowanych samochodów?
3. Od kiedy prowadzona jest korespondencja między Łucką Fabryką Samochodów a WSK Świdnik? Podaj miesiąc i rok. Co wiesz o tym? Podaj szczegóły związane z wymianą tej korespondencji.
4. Jakie ważne polityczne wydarzenie w 1976 roku odnotowali ludzie radzieccy?
5. W Łucku znajduje się stara twierdza. Kiedy ją zbudowano i jak się nazywa?
6. Znany działacz Partii Komunistycznej ZSRR — Polak, współbojownik Lenina. Co wiesz o nim?
7. Jakie pasażerskie samoloty dostarcza ZSRR Polsce? Jakiej imiona one posiadają? Podaj trzy przykłady.
8. Związek Radziecki pomaga w budowie fabryk w Polsce. Wymień pięć przykładów, podając nazwy fabryk i nazwy wyrobów produkowanych przez nie.
9. Czy znasz polskich żołnierzy, którzy uczestnicząc w II wojnie światowej zostali odznaczeni radzieckimi orderami lub medalem. Podaj ich imiona i nazwiska oraz nazwy posiadanych odznaczeń.
10. Wymień surowce dostarczane przez ZSRR do Polski.

## AKCJA CZYSTOŚĆ

# PRACA LUBI PORZĄDEK



Wielokrotnie już pisaliśmy o drodze od wschodniej strony hali „Jedynki”. Nie dociera do jednak do osób zainteresowanych. W dalszym ciągu jest ona tarasowana przez pozostawione pojemniki i worki akumulatorowe i zawsze śliska od porożewanych smarów i oleji. Wiele do zyczenia pozostawia także sposób składowania odpadów po obróbce mechanicznej detali. Kierownikom wydziałów z hali jedynki przypominamy o tym, że jest to droga pożarowa.



Stoły i ławki przy których pracownicy kuzni spożywali kiedyś śniadania obecnie stoją usunięte pod ścianą i „odpryskują” brudem i odpryskującą farbą.



PRACA LUBI  
PORZĄDEK



Wydział produkujący samochody — chłodnie był przedmiotem artykułu omawiającego dobrą pracę jego załogi. Niestety, dbając o jakość wyrobu pracownicy wydziału zapomnieli o tym, że o jakości pracy świadczy także porządek panujący w hali i wokół niej. A z tym jest już bardzo źle! Dookoła hali powiewają kawałki płyt steroplanowych zaśmiecając otoczenie. A przecież kilkadziesiąt metrów dalej wydział ma ogrodzony plac — specjalnie przeznaczony na te odpady.



# wiadomości z miasta

W upalne dni  
szklanka sodejow  
wody przyjemnie  
orzeźwia.  
Fot: M. Tarnowska



## Suszarnia czy plac zabaw

Nie tak dawno na łamach Głosu Świdnika poruszano problem miejsca do zabawy dla dzieci w rejonie zbiegu ulic: Koszyców i Świerczewskiego. W tym właśnie rejonie omal nie doszło do tragedii. U schyłku gorącego, czerwcowego dnia grupa dziewczynek biegła po placu ograniczonym dwoma blokami. Budynki oświetlone zachodzącym słońcem rzucały długie cienie, mniejsze przedmioty stawały się mało widoczne.

W pewnym momencie biegąca dziewczynka zawiąsała na moment na mocnym nylonowym smurze do suszenia bielizny rozpiętą pomiędzy drzewkami rosnącymi na tym placu, upadła. Rozległ się płacz. Prerażone dziecko prawdopodobnie nie zdając sobie sprawy co się stało, trzymając się za podbródek uciekało do domu. Tym razem skończyło się tylko na zderzeniu naskórka z szyją. Innym razem może dojść do poważnego wypadku. Chyba najwyższy już czas aby sprawą zajęły się definitywnie obwodowe

komitety blokowe i milicja. To już nie tylko sprawa mniej lub bardziej estetycznego wyglądu osiedli, ale i problem bezpieczeń-

stwa bawiących się dzieci. Niepoprawni powinni być ukarani mandataми!

WWS

## W kolejce do fryzjera

Niewiele jest w Świdniku zakładów fryzjerskich, a w tych które są, nasze panie wysiadają godzinami w kolejkach. Można by powiedzieć — dobrze im tak, chcą być uczesane niech siedzą! Ale nie o to przecież chodzi! Czas czekania w kolejce wydłuża się przez to, że fryzjerki nie przestrzegają kolejności przybywających klientek i obsługują poza

kolejką swoje znajome tuż po ich przybyciu do zakładu. Szczególnie ma to miejsce w prywatnym zakładzie fryzjerskim prowadzonym przez ob. Surnę. Rozumiemy, że stałe klientki są osobami miłe widzianymi, o które się zabiega i które się lubi, ale niech to się nie odbywa kosztem czasu innych kobiet.

L.S.

## ŚWIDNIK W OBIEKTYWIE



Władze miejskie dbają, by ulice miejskie miały dobrą nawierzchnię...



...i by było coraz więcej zieleni.

Fot: M. Tarnowska

# KREDYT Z PKO dla młodych małżeństw

Powszechna Kasa Oszczędności ułatwia młodym małżeństwom urządzenie mieszkań, udzielając im specjalnego kredytu na zakup artykułów przemysłowych przeznaczonych do wyposażenia mieszkania, których listę ustala Minister Handlu Wewnętrznego i Uslug.

Warunki kredytowe są dogodne i korzystać z nich mogą małżeństwa, w których:

- 1) jeden z małżonków nie przekroczył 30 lat życia, a od daty zawarcia związku małżeńskiego upłynęło nie więcej niż 5 lat, względnie
- 2) jeden z małżonków nie przekroczył 35 roku życia, a od daty otrzymania pierwszego samodzielnego mieszkania nie upłynęło więcej niż 5 lat.

Małżeństwu spełniającemu jeden z podanych wyżej warunków kredyt może być udzielony także w przypadku, gdy jeden z małżonków odbywa studia lub zasadniczą służbę wojskową albo przeszkolenie wojskowe w ra-

mach wojskowego szkolenia studentów i rodzice jednego lub obojga małżonków poręczą spłatę tego kredytu.

Kredyt udzielany jest jednorazowo do wysokości 10-miesięcznego zarobku jednego lub obojga małżonków, jednak w kwocie nie niższej niż 15.000 zł i nie wyższej niż 50.000 zł.

Oprocentowanie kredytu wynosi 6% w stosunku rocznym.

Kredyt wraz z oprocentowaniem płatny jest w ratach miesięcznych w okresie nie przekraczającym 4 lat.

Przy zabezpieczeniu kredytu w formie poręczenia, ilość osób poręczających uzależniona jest od wysokości kredytu oraz wysokości miesięcznego wynagrodzenia kredytobiorców i poręczycieli z tym, że poręczycieli nie może być mniej niż 2 osoby.

Przy zawieraniu umów kredytowych młode małżeństwa przedkłada:

— skrócony odpis aktu zawarcia związku małżeńskiego lub fakt

ten udokumentują wpisem w posiadanych dowodzie osobistym — jeżeli kredyt udzielany jest w przypadku wskazanym w pkt. 1,

— dokument (względnie jego odpis) stwierdzający przydział mieszkania, jeśli kredyt udzielany jest w przypadku wskazanym w pkt. 2,

— zaświadczenie zakładu pracy o zatrudnieniu i wysokości pobieranego miesięcznie wynagrodzenia.

Z listą artykułów sprzedawanych młodym małżeństwom na kredyt można zapoznać się w oddziałach PKO, ekspozyturach oraz alencjach PKO znajdujących się w zakładach pracy i w placówkach upublicznionego handlu detalicznego, które kredytu udzielają.

Zapraszamy do korzystania z usług naszych placówek, które jednocześnie udzielają szczegółowych informacji w przedmiotowej sprawie.

Powszechna Kasa Oszczędności

## felieton głosu

Nie tak dawno sama pisałam w felietonie, że podróże kształcą. I w dalszym ciągu podtrzymuję to stanowisko! Kształcą — i to jak jeszcze!

Tak na pierwszy rzut oka co zobaczymy w przedziale pociągu PKP? Oczywiście pasażerów! To oni właśnie są tymi, którzy kształcą. Zajmując wolne miejsce skazujemy się na ich towarzysztwo, na wysłuchiwanie rozmów, które muszą nas podkształcić.

Najfajniej jest wtedy, gdy razem w podróż wybierają się dwie przyjaciółki. Siadają naprzeciw siebie, głowa w głowę i będą pytywać, pytywać. O czym? O wszystkim co ślina na język przyniesie! O dziadku, który jest złośliwym bestią i każe babci robić co dzień kotlet de volay na obiad.

Przy czym, gdy babcia mu podaje ten smaczny skądinąd posiłek dziadek robi karczemną awanturę, że znowu musi jeść to samo co wczoraj. To koniec pierwszej opowieści. Druga z przyjaciółek stara się dorównać pierwszej, a nawet ją przewyższyć i opowiada jak to jej mąż na przyjęciu u doktorowej K. wylał go spodni na dekolt wodę z flakono-

nu. Lepiej nie mówić o tym co się potem działo! Doktorowa dostała spazmów, doktor wrzeszczał zaś woda z kwiatów śmierdziała, bo była dawno nie zmieniana!

Następnym hasłem wywołałbym być już porządku. Tutaj dwie panie — nie pozwalając sobie wzajemnie dokończyć opowieści — opowiadały jak to one doskonale sprzątały, jakimi są dobrnymi gospodyniami i jacy ich mężowie są szczęśliwi z nimi. Ustydzić też można było słówko-

prawdy o znajomych owych pań, przy czym nie było ono choćby w jednej setnej równie pozytywne jak ich własne sądy o sobie.

\*\*\*

Panów w tym przedziale jechało trzech. Jeden milczał, i wygodnie rozparzył westchnieniami komentował wypowiedzi pań lub oświadczenia panów. Te ostatnie nie były pozbawione fantazji. Oj

nym chórem stwierdzili, że nie ma lepiej utrzymanych fiatów w ich dzielnicach (biedacy — dopiero na przystanku autobusowym okazało się, że mieszkają przy jednej ulicy), i że żony nie mają prawa dotknąć kierownicy bo to przecież ich trud i krawiwa, ich godziny nadliczbowe i prace zleczone.

## „Rozmawiacze“

\*\*\*

Stedziałam sobie skromnie w kątka i słuchałam, a słowa płynęły i płynęły... I wtedy pomyślałam sobie — jak to dobrze, że nie dojeżdżam do pracy pociągami. Zasób informacji zupełnie mi niepotrzebnych uzyskany w tym jednym tylko przedziale, pomnożony przez konieczność dwukrotnej w ciągu dnia podróży i ilość pasażerów na jednym z pięter stodoły kursującej na linii Lublin — Świdnik byłby balastem nie do zniesienia. Przytło-

czyłby swym ciężarem i wgniótł w twarde siedzenie tak, że nie sposób byłoby z niego wstać. Tym bardziej, że przecież słuchałabym informacji udzielanych mi przez ludzi o ludziach mniej lub więcej mi znanych. A wtedy trudno by mi było powstrzymać się od wykorzystania ich w kolejnym felietonie. Plotkować zaś nieładnie, o nieładnie! Nawet w pociągu dowożącym do pracy, a może właśnie przede wszystkim tam!

PS. Doktorowa K. pana, który zniszczył jej dywan, podłogę, suknię i jeszcze coś niecoś pod suknią podał do sądu i teraz ten idiota (tzn. mąż pani informującej o wszystkim) będzie płacił odszkodowanie, a że doktorowa ma znajomą protokolantkę sądową to trafił go wyzykować. Zaś żona idiota nie zapłaci ani grosika — idiota pójdzie siedzieć!

**Tarka**



## Ach, lubelskie jakie piękne

Słowa piosenki nie kłamią. Przekonali się o tym uczestnicy XVI rajdu „Roztocze 76” organizowanego przez Oddział PTTK w Świdniku.

Trasy wiodły uroczymi zakątkami rezerwatu przyrody w okolicach Zwierzynicy, Józefowa i Suśca. Uczestniczyli turyści od najmłodszych — tych ze szkół

do „starych”, którzy niejednym szlakiem wędrowali. Z pogodą było różnie — zimno, mżawka, uszędzie mokro, czasami tylko kilkanaście minut świeciło słońce. Ale nikomu nie przeszkadzało. Humory były wysmienite, mimo niesprzyjających warunków wszyscy zachowali się do końca rajdu. Punktem wyjścia był Zwierzyniec. Startądy prowadziły dwie trasy charakteryzujące się różnym stopniem trudności i długością. Organizatorzy imprezy starannie przewidzieli różny wiek uczestników i ich przygotowanie kondycyjne. Każdy niósł na wózek plecak jedzenie na trzy dni oraz śpiwór lub koc. Mile widziane były instrumenty muzyczne. Noclegi były w stodo-

lach. Tu z zinnem nie było żartów. Maluchy wchodziły do śpiworów po dwoje i troje, zakopywały się w siano, żeby tylko było ciepło. Ale od rana znów było po drodze, w marszu się rozgrzejem.

Oprócz pięknych widoków na trasie i cudów przyrody przewi-



podstawowych do „starych”, którzy niejednym szlakiem wędrowali. Z pogodą było różnie — zimno, mżawka, uszędzie mokro, czasami tylko kilkanaście minut świeciło słońce. Ale nikomu nie przeszkadzało. Humory były wysmienite, mimo niesprzyjających warunków wszyscy zachowali się do końca rajdu. Punktem wyjścia był Zwierzyniec. Startądy prowadziły dwie trasy charakteryzujące się różnym stopniem trudności i długością. Organizatorzy imprezy starannie przewidzieli różny wiek uczestników i ich przygotowanie kondycyjne. Każdy niósł na wózek plecak jedzenie na trzy dni oraz śpiwór lub koc. Mile widziane były instrumenty muzyczne. Noclegi były w stodo-

dziano także atrakcje specjalne. Odbito się ognisko, na którym rozegrano dwa konkursy. Poważny — wymagał od uczestników znajomości naszego regionu, jego geografii i przyrody. Drugi — bawił wszystkich świetnymi pomyślnymi dotyczącymi rzeczy najmniej potrzebnych na rajdzie. Regulamin konkursu mówił, że im przedmiot większy i trudniejszy do transportu w plecaku — przedstawia większą wartość konkursową.

Trzy nagrody — albumy sławie piękno naszego kraju — zdobyli: przepychacz do umywalki, wentyl do koła samochodu oraz ogromna 300 wotowa żarówka. A poza tym jak na ognisku śpiewy, żarty i śmiechy rozlegały się do późnej nocy. Niko-

mu nie przeszkadzało, że wokół zimno i mokro.

Przyszedł czas na zakończenie rajdu. Pogoda znów dała znać o sobie. Deszcz, zimno, budzące stacji w Suścu maleńki, a rajdowców całe mrowie. Tu ukroczyli do akcji starzy turyści. Po chwili cały peron śpiewał, tańczył, witał w harserskich płaszcach. Co bardziej aktywni nawet zdejmowali wiatrówki i skafandry. Gdy nadjechał pociąg uszyskimi było ciepło i wesoło.

W drodze powrotnej cały pociąg był rozświetlany. Maluchy pytane o wrażenia z rajdu odpowiadały krótko: fajnie było.

bg

## Rozmowa z sekretarzem RZ — Władysławem Żabickim

### Wieloletnia współpraca klubu z zakładem owocuje

Na afiszach rozplakowanych od pewnego czasu w wielu punktach zakładu i miasta widnieje napis — **FABRYCZNY KLUB SPORTOWY AVIA**.

Czy tak być powinno? Z tym pytaniem zwracam się do sekretarza Rady Zakładowej Władysława Żabickiego — resortowo niejako odpowiedzialnego za odciśnięcie pracy związkowej w sporcie.

Sekretarz RZ: Nie ma w tym żadnej nieprawidłowości, zarów-

no bowiem statut klubu, jak i zarządzania WFS wytyczają główne kierunki działania klubu. Niemniej jednak pomoc dykcji zakładu i całej załogi w takich istotnych sprawach jak np. konserwacja obiektów czy też dotacje załogi na rzecz klubu to rzecz nadal aktualna. O wieloletniej więzi zakładu z klubem mówi jeszcze jeden fakt — sportowcy z wszystkich prawie sekcji są przecież pracownikami zakładu.

St. Jankowski: Większość spraw załatwia jednak Rada Zakładowa. Jakiej pomocy udziela sportowcom?

Sekretarz RZ: Czynimy wiele aby po zakończeniu kariery sportowej zawodnicy naszego klubu byli przygotowani do pracy w zakładzie. Stąd pomoc przy kierowaniu ich na kursy czy też do szkół. Sprawy te koryguje oczywiście z treningami zawodników i ich występami. Dobry sportowcy mogą ubiegać się o pożyczki mieszkaniowe, a najlepszym pomagamy także w uzyskaniu mieszkania.

St. Jankowski: To rzeczywiście konkretna pomoc, bez której — co tu dużo mówić — działalność klubu byłaby na pewno utrudniona.

Sekretarz RZ: Wymieniłem tylko kilka przykładów. Życie jak wiadomo składa się z wielu innych drobniejszych epizodów...

St. Jankowski: Widzimy często sekretarza na imprezach sportowych. Wynika to chyba nie tylko z charakteru pracy, ale i z zamiłowania także...

Sekretarz RZ: Sport pasjonował mnie od lat szkolnych, a szczególnie kolarstwo, piłka nożna i piłka siatkowa. Występowałem w meczach spartakiadowych.

St. Jankowski: A jak podnieść sport Świdnika na jeszcze wyższy poziom?

Sekretarz RZ: O tym powinna myśleć każda sekcja. Trzeba również mieć pod ręką wysoko kwalifikowaną kadra trenerską i oczywiście finanse. W tym ostatnim przypadku świadczenia na rzecz klubu winny płynąć również od załóg z przedsiębiorstw miejskich i zakładów z terenu miasta Świdnika. Avia powinna być klubem załogi i miasta. Jak dotąd owocuje w większości jedynie współpraca klubu z zakładem.

J.S.

## Spartakiada strzelecka zakończona

Brała w niej udział rekordowa ilość osób. W spartakiadzie uczestniczyło 160 zawodników, a w finale znalazło się 30 osób. A oto ostateczne wyniki:

### Finał kobiet —

I miejsce — ANNA KŁOSIŃSKA (TT) 84 pkt na 100 możliwych, II miejsce — ELŻBIETA WIERCIŃSKA (OBR) 82 pkt, III miejsce — WANDA KRZAK (OBR) 62 pkt.

### Finał mężczyzn —

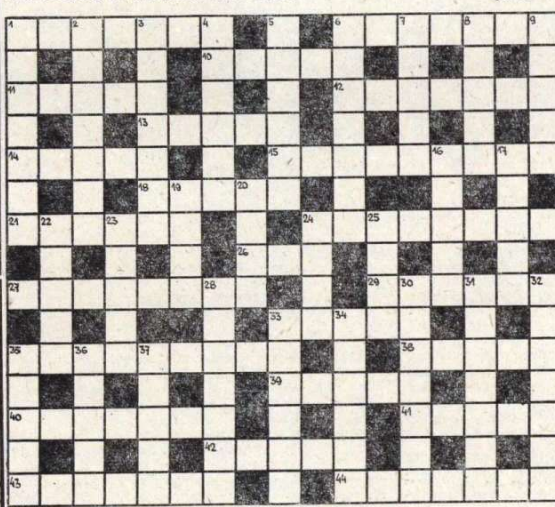
I miejsce — JERZY INGLÓT wydział montażowo-sprawczy, II miejsce — MARIAN KOZIŁEK (OBR) 75 pkt, III miejsce KAZIMIERZ KRAWCZUK (C) 70 pkt.

## Krzyżówka z nagrodami

POZIOMO: 1. sam leci; 6. w powieści „ciąg dalszy nastąpi”; 10. tygodnik filmowy; 11. mocz, śluz; 12. statek szukający ławie ryb; 13. warcaby; 14. imię żeńskie; 15. postać z „Wesela”; 16. wyspiadłowski; 18. donosłość, znaczenie czegoś; 21. „Torkat” w stolicy; 24. filozof grecki, przeciwnik sofistów; 26. siałka go baba, ale nie wiedziałaj; 27. np. 12 metrów w skoku w dal; 28. przeciwnik komedii; 33. zasłona na okno; 35. niejedna na garnicy; 38. tygodnik automobilistów; 39. trzęsie debutantem; 40. do nabierania płynów; 41. zdobycwa srebrnego medalu; 42. na kopercie; 43. Antoninek-ek — ---; 44. zanik pamięci.

PIONOWO: 1. często wbijany w plecy w powieści kryminalnej; 2. walczy z bykiem; 3. powóz ze zbiorów w Lancucie; 4. z prolongatą lub prekiuzją; 5. nieodłączna z tłumem; 6. jedno z pięciu wielkich jezior w Ameryce Północnej; 7. warta, straż; 8. garbalec, uczestnik powstania styczniowego; 9. np. As, dama, walet; 16. giermek Zdzisława z Bogdańca; 17. kojarzy się z krzepką; 19. statek Noego; 20. osiem dziewcząt po sobie następujących; 22. np. żaglowiec, parowiec, motorowiec; 23. krzywa w Pizie; 24. gra w karty; 25. kłatka, ale nie na zwierzęta; 28. szef wydziału na uczelni; 30. okres postu u muzułmanów; 31. imię żeńskie; 32. silnik rotacyjny; 33. na łamach „Szpilek”; 34. miasto nad Morzem Czarnym; 35. prymitywne narzędzie do orania; 36. roślina lekarska; 37. staropolski ubiór męski.

Jotka



Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania krzyżówki rozlosowane zostaną trzy bony książkowe o wartości 100 zł każdy. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 20 lipca br.

Rozwiązanie krzyżówki z 10 nr Głosu Świdnika:

POZIOMO: 1. Kapitł; 5. korek; 8. rebelia; 12. oda; 13. oko; 14. Marmara; 15. napór; 16. Bartłomiej; 17. Rea; 18. Ufa; 19. solanka; 23. Klakson; 27. zagroda; 31. monogram; 32. Kopernik; 33. okoliczność; 34. milimetr; 35. Benjamin; 36. Alabama; 40. nakład; 44. kasztan; 48. ras; 49. Ada; 50. pepesza; 51. Zeiss; 52. renifer; 53. Wan; 54. typ; 55. saletra; 56. Orawa; 57. aneksja.

PIONOWO: 1. komes; 2. parol; 3. Twain; 4. Loara; 5. Kanada; 6. rapier; 7. korund; 8. Robak; 9. barwa; 10. Lokis; 11. akwen; 20. okowita; 21. amoniak; 22. korweta; 24. Laponia; 25. Karpacz; 26. ozimina; 27. zmora; 28. groza; 29. oliwa; 30. Akaba; 37. Leszno; 38. banita; 39. miasta; 40. napis; 41. dipol; 42. laszt; 43. Drawa; 44. karpa; 45. sanie; 46. tyfus; 47. norma.

Nagrody — bony o wartości 50 zł każdy — w wyniku losowania otrzymują: Zbigniew Wiciński z działu bezpieczeństwa i higieny pracy, Barbara Góra z działu głównego energetyka i W. Krzymowski z wydziału obróbki mechanicznej.

## Prawa członka automobilklubu

W związku z licznymi pytaniami — jakie prawa mają członkowie automobilklubu odpowiadamy. Członkowie automobilklubu mogą korzystać z wielu świadczeń, które przysługują im w jednostkach usługowych PZM i automobilklubach całego kraju, a mianowicie:

### ŚWIADCZENIA BEZPŁATNE

- pomoc drogowa w drodze z wyłączeniem kosztu materiałów i części zamiennych zużytych na naprawę pojazdu w promieniu 25 km od bazy drogowej i w rozmiarach nie przekraczających 1 godz. pracy;
- holowanie pojazdu uszkodzonego w drodze na odcinku nie dłuższym niż 25 km;
- pomoc drogowa z granicą udzielną przez organizację zagarnicze zrzeszone w Międzynarodowej Federacji Automobilklubów (FJA);
- porady prawne związane z eksploatacją pojazdów;
- porady rzeczoznawców w PZM;
- carnet campingowy za granicę;
- niektóre wydawnictwa PZM i automobilklubu.

### ŚWIADCZENIA DROGOWE

- usługi w stacjach obsługi PZM i automobilklubów ze zniżką 15% z wyłączeniem kosztu części zamiennych i materiałów w granicach kosztu usługi każdorazowo nie przekraczających 1000 zł za robociznę, parkowanie w parkingach strzeżonych PZM i automobilklubów ze zniżką 25% w opłatach;
- szkolenie w ośrodkach PZM i automobilklubów na amatorskie prawo jazdy ze zniżką 10% w opłatach na kurs jednorazowo;
- wykonanie ekspertyzy przez zespoły rzeczoznawców PZM ze zniżką 20% w opłatach;
- wystawienie międzynarodowych praw jazdy ze zniżką 50% w opłatach;

### wystawienie międzynarodowych dokumentów celnych na pojazdy ze zniżką 50 % w opłatach,

### wydawanie zaświadczeń obliczenia kosztów paliwa za granicą ze zniżką 30 % w opłatach,

### usługi noclegowe w hotelach PZM ze zniżką 25%,

### wydawanie międzynarodowych książeczek pomocy samochodowej (list kredytowy) ze zniżką 25% w opłatach.

## 18 Złot Ognisk TKKF w Puławach

Na XVIII zlocie ognisk TKKF w Puławach reprezentacja naszego ogniska odniosła szereg sukcesów. W turnieju siatkówki mężczyzn występowało 14 zespołów. Finał odbył się w strugach deszczu. Po pierwszym wygranej secie z Chemikiem (Puławy), w drugim zespół „Switu” stał już praktycznie na straconej pozycji, gdyż Chemik prowadził 14:7. Siatkarze naszego ogniska nie dali jednak za wygraną i zwyciężyli ostatecznie 16:14. W zwycięskim zespole wyróżnili się: TOMCZYK, MISZCZUK, SMYK i SMOLIŃSKI.

W turnieju siatkówki kobiet drużyna Ogniska TKKF „Swit” zajęła drugie miejsce.

Najlepszą zawodniczką w naszym zespole była HALINA WAŁĘGA. W przeciągnięciu liny I miejsce zajęli bezapelacyjnie świdniczanin. Zespół świdnicki wystąpił w składzie: MAMEŁA, GIZA, DAWIDEK, RUSINEK i MAZUR.

W rzutkach trzecie miejsce zajęła HALINA WAŁĘGA, a w podnoszeniu ciężarka (18,5 kg) — GISZCZAK (TKKF Swit) zdobyła IV miejsce.

CH.

## Zaszczytne wyróżnienie

Zdecydowane zwycięstwo odniosła ekipa strzelecka LOK z WSK na zawodach zorganizowanych z udziałem ekip strzeleckich z FSC i LFMR.

Nasi reprezentanci zwyciężyli swych przeciwników w konkurencjach żeńskich i męskich seniorów, a także w konkurencji juniorów. Za kilka tygodni ekipa strzelecka LOK — WSK wystąpi w Bydgoszczy na Mistrzostwach Polskiej Federacji Zrzeszenia Sportowego „Stal” — reprezentując województwo lubelskie.

**głos**  
ŚWIDNIKA

Wydawca: Pion Wydawnictwa Głosu Świdnika

Redaguje zespół w składzie:  
STANISŁAW STELNIK  
redaktor naczelny  
przewodniczący kolegium  
WŁODZIMIERZ LORENC  
zastępca przewodniczącego  
MALGORZATA TARNOWSKA  
sekretarz redakcji  
MIECISŁAW KRUK  
redaktor rozgłosni zakładowej  
IRENA WIERCHOS  
redaktor

Maria Balcicka, Zdzisław Mazur,  
Henryk Kamiński, Helena Gudańska,  
Witold Smętny, Ludwika Socha.

Adres redakcji: 21-045 — WSK  
Świdnik k. Lublina tel. 120-61  
wewn. 249

Drukarnia zakład, WSK-Świdnik

WSK-S z. 1032 9.07.76 r. 3.000—D-4